

I. ROZPRAWY

STANISŁAW RUSSOCKI (Warszawa)

Zgromadzenia przedstanowe środkowej Europy

Wstępna analiza porównawcza

I. Problem. 1. Założenia pracy. 2. Stan badań. II. „Colloquium” w świetle porównawczych badań. 1. Uczestnicy. 2. Typologia, struktura, funkcje. 3. Zmierzch „colloquium”. III. Uwagi końcowe. 1. Narodziny ustroju stanowego. 2. Zgromadzenia stanowe „in statu nascendi”.

I

1. Założenia pracy. W niniejszym opracowaniu podejmujemy wstępną próbę porównawczego rozpatrzenia dróg formowania się kolektywnej woli klasy panującej w trzech państwach średniowiecznej Europy środkowej — Czechach, Polsce i na Węgrzech. Utworzone na przełomie IX i X stulecia, monarchie te, mimo występujących różnic etnicznych między Słowianami i Madziarami, zdają się posiadać wiele cech podobnych, uprawniających do tego, by rozpatrywać w sposób porównawczy zarówno ich strukturę społeczną, jak i instytucje ustroju politycznego czy prawa¹. Podstawowego znaczenia nabiera też fakt, że przeszłość wszystkich trzech państw poznajemy za pośrednictwem analogicznych źródeł pisanych po łacinie: tekstów biograficznych, kronik, roczników, dyplomów i pomników ustawodawstwa.

Wspomniana tu kolektywna wola klasy panującej, przybierająca najczęściej postać ustaw lub wyroków sądowych o charakterze prejudykatów, kształtowała się, modelowała bądź w stosunkowo wąskim gronie najbliższego otoczenia władców, bądź też przy okazji różnorodnych osobistych spotkań, zjazdów, odbywanych przez uosabiających feudalną organizację państwową władców z „siłami politycznymi” państwa².

¹ Tak np. F. Graus, *Die Entstehung der mittelalterlichen Staaten in Mitteleuropa*, Historica vol. X, Praha 1965, s. 5 i n.

² Pojęcie to wprowadził do obiegu naukowego J. Dhondt, „Ordres” ou „puissances”? *L'Exemple des états de Flandre*, Annales 1950, s. 289 i n., traktując owe puissances jako bardziej elastyczne od wymienianych dawniej jako sprężyny wydarzeń korporacji i stanów.

Zjazdy te, zasadniczy przedmiot naszych rozważań, w zależności od stopnia rozwoju społeczno-politycznej struktury feudalizmu przybierały zasadniczo dwojaką postać:

— chronologicznie późniejszych, pojawiających się u schyłku średniowiecza ukształtowanych zgromadzeń monarchów, ich rady i przedstawicieli uprzywilejowanych stanów oraz

— w stosunku do tamtych wcześniejszych, a zarazem mniej sformalizowanych zjazdów władców i poszczególnych „liczących” się osobistości, przy milczącej obecności, przybyłych w celu załatwiania różnych spraw niższych warstw społecznych.

Ten ostatni typ zgromadzeń, którym zajmujemy się w toku niniejszych rozważań, występujący w źródłach pod różnymi nazwami *colloquium*, *concilium*, *parlamentum*, a potocznie nazywany po polsku „wiecami” określany bywa w kategoriach syntetycznych jako „preparlamenty”, „zgromadzenia przedstanowe”, czy też „zgromadzenia prereprezentacyjne”³. Wybór najbardziej adekwatnego określenia napotyka na poważne trudności językowe.

Jeżeli właściwe zgromadzenia stanowe od dawna stanowią przedmiot porównawczych analiz, uwzględniających również strefę środkowoeuropejską⁴, tak zwane „preparlamenty” czekają dopiero na analogiczne potraktowanie. Jak dotąd zajął się nimi, ale wyłącznie na gruncie zachodniej Europy A. Marongiu, a piszący te słowa pokusił się jedynie o sformułowanie wstępnej typologii rzeczonych zgromadzeń w skali całego kontynentu⁵.

Próba porównawczego traktowania zjawisk narzuciła autorowi zbiorczy, modelowy sposób ich prezentacji. Stąd też od strony indywidualnej ukazano jedynie te kwestie, które stanowią specyfikę danego ustroju. Wąskie z konieczności ramy szkicu nakazały autorowi zrezygnować z przytaczania w szerszym zakresie materiału źródłowego w szczególno-

³ Odnośnie „preparlamentów”, por. A. Marongiu, *II parlamento in Italia nel medio evo e nell' eta moderna*, Milano 1962, s. 59 i n. oraz propozycje terminologiczne S. Russocki, *Protoparlamentaryzm Czech od początku XV w.* Rozprawy habilitacyjne Uniwersytetu Warszawskiego t. 71, Warszawa 1973, I, § 1.

⁴ Por. np. O. Hintze, *Typologie der staendischen Verfassungen des Abendlandes* (druk, po raz pierwszy 1930), obecnie w tegoż, *Staat und Verfassung, Gesammelte Abhandlungen I*, wyd. 2, Goettingen 1962, s. 120 i n., a z nowszych D. Gerhard, *Regionalismus und Staendisches Wesen als ein Grundthema Europaeischer Geschichte*, Historische Zeitschrift, Bd. 174, 1952, s. 307 i n. czy E. Lousse, *Gouvernés et gouvernants en Europe occidentale durant le Bas moyen-âge et les Temps modernes*, Anciens Pays et Assemblées d'États, vol. XXXV, 1966 s. 7 i n. (cyt. dalej jako *Anciens pays*...).

⁵ A. Marongiu, *II parlamento...*, s. 3 i n., 120 i n.; S. Russocki, *Typologie des Assemblées Préreprésentatives* (w druku) w: *Études Présentées à la Commission Internationale pour l'Histoire des Assemblées d'Etats* (cyt. dalej *Études...*), tom posiedzenia Warszawa—Moskwa 1970.

ści tam, gdzie chodzi o sprawy uwzględnione już w pracach specjalistycznych. One to właśnie stanowią główną podstawę dokumentacyjną niniejszych rozważań.

2. S t a n b a d a ń. Dotychczasowa literatura przedmiotu, licząca ponad sto pięćdziesiąt lat, we wszystkich trzech państwach zdaje się cierpieć w znacznej większości na trzy podstawowe braki ⁶:

1) Przede wszystkim, analizowała ona rodzime instytucje w oderwaniu od badań analogicznych zjawisk w Europie Zachodniej prowadzonych przez szkoły historyczne o zasięgu międzynarodowym, że wymienimy tu kontrowersje pomiędzy zwolennikami Stubbsa i Maitlanda w Anglii, czy też bardziej współcześnie między tzw. „instytucjonalistami” i „korporatystami” ⁷; w warunkach ignorowania możliwości poznawczych płynących z porównawczej analizy analogicznych instytucji w krajach jednego regionu, zbliżonych pod względem strukturalnym.

2) Jako brak wspomnianych badań uznać wypadnie też okoliczność, iż uwikłana od doby romantyzmu w wielki spór pomiędzy zwolennikami absolutnego i demokratycznego charakteru ustroju najdawniejszych państw narodowych, ujmowała ta literatura problem „colloquium” w sposób anachroniczny rzutując w przeszłość mechanizmy polityczne adekwatne bądź dla absolutystycznych, bądź też liberalno-konstytucyjnych ustrojów, znanych badaczom z autopsji ⁸. W konsekwencji, z chwilą przecięcia w historiografii nurtu absolutystycznego, w szczególności na gruncie polskim, na kartach współczesnych opracowań możemy znaleźć stwierdzenie, iż władca nie mógł podejmować określonych decyzji bez zgody „wiecu”, urastającego w takim ujęciu do roli konkurującego z monarchą, skryształizowanego ciała przedstawicielskiego ⁹.

3) Jako trzeci niedostatek można by wymienić to, że większość bada-

⁶ Por. celne referaty poglądów: dla Polski — K. Kolańczyk, *Studia nad relikami wspólnej własności ziemi...*, Poznań 1950, s. 192 i n. oraz K. Zernack, *Die burgstaedischen Volksversammlungen bei den Ost-und Westslawen*, Wiesbaden 1967, s. 243 i n.; dla Czech: S. Russocki, *Protoparlamentaryzm...*, r. I. § 3; dla Węgier: G. Bonis, *Badania nad instytucjami stanowymi na Węgrzech*, Czasopismo Prawno-Historyczne (cyt. dalej CPH) t. XXIII, 1971, s. 139 i n.

⁷ Pierwszy z tych sporów przedstawia w szerszym, porównawczym aspekcie ostatnio P. Spufford, *Origins of the English Parliament*, London 1967, s. 1 i n.; na temat drugiego sporu por. S. Russocki, *Narodziny zgromadzeń stanowych*, Przegląd Historyczny (cyt. dalej PH) t. LIX, 1968, z. 2, s. 214 i n.

⁸ Wniosek taki nasuwają celne uwagi odnośnie stosunków zachodnioeuropejskich E. Loussé'a, „Parlementarisme” ou „corporatisme”? *Les origines des assemblées d'états*, Rev. Histor. de Droit Franc. et Etrang. t. XIV, 1935, s. 684 i n., a także obserwacje odnośnie do Słowiańszczyzny K. Zernacka, *Versammlungen...*, s. 15 i n. i 243 i n.

⁹ Tak J. Bardach, *Historia państwa i prawa Polski do połowy XV w.*, wyd. 2-e, Warszawa 1964, s. 250, czy R. Grodecki, *Polska piastowska*, Warszawa 1969 pośmiertne wydanie, s. 255.

czy formułując sądy w oparciu o dostępny im materiał źródłowy, w szczególności dokumenty, poprzestawała na literalnym odczytywaniu poszczególnych wzmianek o zjazdach zawartych w dokumentach, rozpatrywanych w oderwaniu od ich szerszego kontekstu kancelaryjnego. Nie zastanawiano się nad tym, w jakiego pochodzenia dyplomach wymieniane są, jak częste są wzmianki o nich w tekstach przygotowywanych w tej samej kancelarii? W rezultacie, zwolennicy antyabsolutystycznego kształtu przedstanowych ustrojów politycznych, przede wszystkim Polacy F. Bujak i R. Grodecki szukając dowodów na to, że władcy rzeczywiście sprawowali rządy przy stałym współudziale tzw. „czynnika społecznego”, układali listy właściwych tamtej dobie preparlamentów, umieszczając na nich zgromadzenia o ewidentnie różnych funkcjach, choć jednako nazywane w źródłach, zjazdy odbywane przy okazji wstępowania na tron nowego księcia, spotkania dwóch lub więcej władców czy wreszcie odbywane oddzielnie dla każdego księstwa właściwe *colloquia generalia*¹⁰. Uchodziło też uwadze badaczy zjawisko zmniejszania się w dokumentach czeskich od lat czterdziestych, polskich zaś od lat sześćdziesiątych XIII w. wzmianek o *colloquium* idące w parze z wyraźnym skracaniem list świadków czynności prawnych, czy ich potwierdzeń¹¹. Idąc utartymi szlakami rozumowania, należałoby tłumaczyć to zjawisko wzrostem przewagi panujących nad odsuniętym od współrządów społeczeństwem. Skądinąd wiemy jednak, że sprawy miały się inaczej. Tak w Polsce, jak i Czechach drugiej połowy XIII stulecia wzrastała aktywność polityczna, co najmniej grupy możnowładczej¹². Analiza interesującego nas tu problemu dokonana na szerszym tle dyplomatycznym zdaje się sugerować następującą konkluzję:

Jeśli odbywanie przez panujących różnorodnych zjazdów uznać musimy za zjawisko oczywiste w warunkach, w których przeważały osobiste więzi zależności międzyludzkiej, to wzmianki o tych wydarzeniach zachowane w dokumentach zdają się posiadać charakter dość przypadkowy. Ilustruje to praktyka uwzględniania lub pomijania wzmianki o tym, że dana czynność dokonana została *in colloquio* w dwóch dokumentach

¹⁰ F. Bujak, *O wiecach w Polsce do końca wieku XIII, ze szczególnym uwzględnieniem Wielkopolski*, w: *Studia historyczne ku czci St. Kutrzeby*, t. I. Kraków 1938, s. 45 i n.; R. Grodecki, *Polska...*, s. 136 i n. (rozwiniecie myśli zawartych w referacie przedstawionym w PAU, por. Sprawozd. z czynności..., t. XXXIV, 1929, nr 5, s. 23 - 26). Por. też J. Adamus, *Problemy absolutyzmu piastowskiego*, CPH t. X, 2, 1958. s. 19 i n.

¹¹ Por. zestawienie dla Polski: T. Wierzbowski, *Vademecum*, wyd. 2-e, Lwów 1926, s. 194 i n. (zestawienie K. Sochaniewicza), Czech: S. Russocki, *Protoparlamentaryzm...*, r. III, § 3.

¹² Por. np. R. Grodecki i S. Zachorowski, *Dzieje Polski średniowiecznej*, t. I. Kraków 1926, s. 263 i n. czy *Handbuch der Geschichte der Boehmischen Laender*, t. I, Stuttgart 1967, s. 285 i n.

wystawionych jednocześnie¹³. Jak można sądzić, umieszczanie wzmianek o zjazdach było rezultatem intencji odbiorcy dokumentu, zabezpieczającego swe nowo nabyte prawa nie tylko poprzez wymienienie odpowiednio długiej listy świadków, ale również zaznaczenie, iż rzecz działa się publicznie w obliczu wielu osób.

— Wraz z nabywaniem przez dokument monarszy pozycji samoistnego środka dowodowego, zbędne stawało się zaopatrywanie go, zarówno w długie listy świadków, jak i w dodatkowe wzmianki o szczególnych okolicznościach towarzyszących powstawaniu czy confirmacji danego aktu¹⁴.

— Podobnie bylibyśmy ostrożni przy wyciąganiu zbyt daleko idących wniosków z tego, że jedne dokumenty wzmiankują radę czy zgodę baronów na daną czynność, inne natomiast, poprzednim współczesne, w analogicznych przypadkach tego nie czynią¹⁵.

Na odrębne zbadanie czekają podniesione tu kwestie na gruncie węgierskim.

II

1. Uczestnicy *colloquium*. Jak to stwierdziły rozliczne badania w całej Europie, w ramach formujących się monarchii feudalnych mowy być nie mogło o absolutyzmie panujących. Jego alternatywą wydaje się być raczej oligarchiczna forma rządów, sprawowanych przez stosunkowo nieliczną grupę urzędniczo-możnowładczą z panującym na czele¹⁶. Żaden władca, nawet bardzo silny, nie był w stanie skutecznie realizować ważniejszych zamierzeń bez uprzedniego zapewnienia sobie poparcia swych komesów, co dokonywało się zwyczajowo poprzez udzielanie przez nich rad, czy zgody. Udzielający określonej rady zobowiązywali się tym samym do następnego realizowania decyzji zbieżnej z ich punktem widzenia. Z udzielaniem formalnej zgody mieliśmy do czynienia, podobnie jak na gruncie kościelnym, przede wszystkim w tych wypadkach, w których decyzja władcy mogła pociągnąć za sobą naruszenie czyichś jednostkowych, lub grupowych praw¹⁷.

¹³ Por. np. w Polsce Kod. Dypl. Włkp. I, nr. 310 a 315, gdzie właśnie tę wzmiankę pominięto; analog. jw. nr 303 a 302, czy Kod. Dypl. Małop. t. II, nr 497 a 498 i Kod. Dypl. Kat. Krak., t. I, nr 42 a 446.

¹⁴ Tak na gruncie czeskim J. Šebánek i S. Dušková, *Das Urkundenwesen Koenig Ottokars II*, cz. 1, Archiv fuer Diplomatik, Schriftengeschichte, Siegel- und Wappenkunde t. XIV, 1968, s. 381.

¹⁵ Por. o tym na gruncie polskim w odniesieniu do nadań na rzecz kościoła czynionych przez Bolesława Wstydlwego „za radą” i „za zgodą” (KdMP I, nr 57 - - 58, 60 a 61, 62 i t. II, nr 471).

¹⁶ Tak na temat średniowiecznej Europy K. Bosl, *Die Aristokratische Struktur der mittelalterlichen Gesellschaft* w: tegoż, *Die Gesellschaft in der Geschichte des Mittelalters*, Goettingen 1966, s. 25 i n.

¹⁷ Por. dla średniowiecza w ogóle, niezastąpione zestawienie materiałów u F. Kerna, *Gottesgnadentum und Widerstandsrecht*, wyd. 3-e, Darmstadt 1964,

Szczególnie wymowne w tym kontekście wydają się wydarzenia polskie z czasów panowania w Krakowie Bolesława Wstydliwego, który udzielając zwolnienia immunitowego dobrom kapituły pod nieobecność kasztelana stołecznego grodu, musiał następnie go nakłaniać do przestrzegania postanowień podjętych bez jego udziału¹⁸. Wspomniana zgoda nabrała szczególnego znaczenia, w przypadku gdy władca przystępował do formułowania nowych, mających obowiązywać na przyszłość ogólnych zasad prawnych. Istnieją na gruncie Węgier oraz Czech wcale wyraźne ślady tego, że możni pod przysięgą zobowiązywali się przestrzegać ustanowione innowacje (uprzywilejowany status miasta czy instytucji kościelnej)¹⁹ a także nakłaniać do tego pozostałych nieobecnych na zjeździe lub opornych, jak to miało na przykład miejsce w Czechach w związku z ustanowieniem w 1281 r. tak zwanego „pokoju ziemskiego”²⁰.

Słaba pozycja ekonomiczno-społeczna, przez to i polityczna szeregowego rycerstwa²¹, a także miast, z wyjątkiem 2-3 ośrodków czeskich²², potęgowała jeszcze możnowładczo-oligarchiczny charakter badanych zgromadzeń. Również kler, mimo obowiązujących formalnie od 1215 r. uchwał IV synodu laterańskiego, formułujących zasadę, iż przedstawiciele korporacji kościelnych powinni wyrażać zgodę w przypadku nakładania na nich nowych ciężarów, reprezentowali na zjazdach (zgodnie z tradycyjną zasadą, iż głos zwierzchnika angażuje podległych jego władzy) jedynie członkowie kościelnej hierarchii — biskupi i zwierzchnicy kongregacji

s. 269 i n. oraz uwagi J. Gaudemet, *Esquisse d'une sociologie historique du pouvoir*, Politique, Revue internationale, 1962, no. 19-20, s. 227 i n., czy (S. Russocki, *Sredniowieczne synody prowincjonalne...*, CPH, t. XVII, 1, 1965, s. 41.

¹⁸ Por. S. Russocki, *Parlamentaryzm udzielnego Mazowsza*, PH t. LX, 1969, z. 2, s. 396 i n., gdzie poza dokumentacją tego wydarzenia przytoczono dalszy materiał z terenów Małopolski i Mazowsza.

¹⁹ Dla stosunków węgierskich por. przysięgi składane przez możnych wspólnie z królem przy okazji określania swobód miast Trogiru (1108 r.) Splitu (1142 r.) i Sibenika (1167 r.), oraz kościoła węgierskiego (1233 r.), teksty u S. L. Endlichera, *Rerum Hungaricarum Monumenta Arpadiana*, t. II, Sankt-Gallen 1849, s. 376 i n., 379 i n., 381 i n., 441 i n.

²⁰ *Regesta diplomatica nec non epistolaria Bohemiae et Moraviae* t. II, nr. 1238, s. 536: *Contra illos vero, qui hodie et heri praesentes fuerunt et hujusmodi iuramento prestito recesserunt, seu etiam praesentes sunt et praestare recusant hujusmodi iuramentum, aut ad istud colloquium venire neglexerunt, edicto publico convocati, talem omnium nostrorum accedente consensu sententiam promulgamus, quod nisi hodie, qui praesentes fuerint ac sunt, et absentes infra XIV dies, praefata hujusmodi exhibeant iuramenta, ipsorum omnia bona debeant devastari*". Ogólnie o tym por. J. Gaudemet, *Esquisse...*, s. 228.

²¹ Szczególnie wyraźna jest ona w Czechach do schyłku XIV w. W Polsce grupa ta zdobywa silniejszą pozycję najpewniej w początku tego stulecia, najwcześniej zaś na Węgrzech, bo około połowy XIII w., o czym jeszcze niżej.

²² Por. ostatnio J. Kejř, *Les privilèges des villes de Bohême depuis les origines jusqu'aux guerres hussites (1419)*, w: *Les libertés urbaines et rurales du XI-e aux XIV-e ss.*, Bruxelles 1968, Collection Histoire no. 19, s. 127 i n.

zakonnych, a więc najwyżsi feudałowie duchowni²³. Pozostałe warstwy społeczne pojawiające się na zjazdach czynią bardziej wrażenie milczącej asysty przybywającej wedle słów Hincmara z Reims *propter idem consilium* [tj. możliwych] *suscipiendum et interdum confirmandum* — ²⁴.

Jak można przypuszczać, wobec nieobecności w tej części Europy rozwiniętych instytucji lennych, miejscowi panujący znajdowali się (w każdym razie z formalnego punktu widzenia) w obliczu swych możliwych, przeważnie nosicieli urzędów i godności powierzanych im przez władcę, w dogodniejszej sytuacji politycznej niż monarchowie zachodni mający do czynienia z urzędnikami — wasalami, dzierżącymi swe urzędy tytułem lenna²⁵. Wspomniane rady czy zgody ze strony możliwych pozyskiwali panujący w rozmaity sposób. W sprawach mniejszej wagi, lub w szczególnych okolicznościach poprzestawali oni przeważnie na konsultacji najbliższego, dworsko-dostojniczego otoczenia. Jak się wydaje, w każdym razie w ciągu XIII w. z monarszej *curia* nie wyłoniła się tam rada jako odrębny organ centralnego zarządu²⁶. Gdyby takowy istniał, jego członkowie musieliby być szczególnie często wymieniani wśród świadków monarszych dokumentów. Tymczasem — jak to wynika z naszych badań nad materiałem czeskim i polskim połowy XIII w. — powtarzalność tych samych urzędników wśród świadków nie przekracza ca 50% wzmianek²⁷.

²³ Por. ogólnie dla: Węgier — G. Bonis, *Hübériség és rendiség a kozepkori magyar jogban*, Kolozsvár 1947, s. 111 i n.; Czech — S. Russocki, *Protoparlamentaryzm...*, r. II, § 3; Polski — S. Zachorowski, *Colloquia w Polsce od w. XII do XIV*, w: tegoż, *Studia z historii prawa kościelnego i polskiego*, Kraków 1917, s. 27 i n.

²⁴ Hincmar z Reims, *De ordine palatii*, MGH Capit. II, s. 527, cap. 29.

²⁵ I na badanym gruncie rzeczona przewaga miała tylko względny charakter. Wystarczy przypomnieć kłopoty książąt małopolskich z ich palatynami tytułującymi się w pocz. XIII w. *dei gratia* (J. Bardach, *Historia...*, s. 251 i n.); analogiczne aspiracje palatynów węgierskich, przeobrażonych artykułem 8 Złotej Bulli 1222 r. z urzędników dworskich w państwowych (C. Eszlary, *Histoire des Institutions publiques hongroises*, Paris 1959, t. I, s. 196).

²⁶ Podobnie dla spraw węgierskich A. Timon, *Ungarische Verfassungs- und Rechtsgeschichte*, Berlin 1904, s. 195 oraz J. Deer, *Der Weg zur Goldenen Bulle Andreas II von 1222*, Schweizer Beitrage zur allgemeinen Geschichte 10, 1952, s. 106; dla Słowiańszczyzny J. Bardach, *Rada książęca*, w: *Słownik starożytności słowiańskich*, t. IV, cz. 2, Wrocław 1972, s. 440 i n.; dla całej Europy środkowo-wschodniej, ale bez głębszego sięgnięcia do literatury nie mówiąc o źródłach, G. Bratianu, *Sfatul domnesc si adunarea starilor*, cz. II, Analele Academiei Romane, Memorii le Sectioni Istorice seria 3, t. XXVIII, no. 7, Bucarest 1947.

²⁷ Por. dla: Czech — S. Russocki, *Protoparlamentaryzm...*, r. III, § 1; Polski (Małopolska pod rządami Bolesława Wstydlwego) na 145 znanych dokumentów wspomnianego władcy, zestawionych przez K. Bobowskiego, (*Ze studiów nad dokumentami i kancelarią Bolesława Wstydlwego*, Acta Univ. Wratislaviensis no. 36, Historia IX, Wrocław 1965, s. 29 i n.) najczęściej wśród świadków występują następujący dostojnicy: kasztelan krakowski — 72 razy, palatyni krakowski — 69, sandomierski — 55, kanclerz — 49, podkanclerzy — 38, kasztelani sandomierski — 33 i wiślicki — 32 razy.

Wspomniane w źródłach węgierskich *senatus* czy *consistorium* zdają się być jedynie ozdobnikiem stylistycznym pisarzy²⁸. Wymienianych przez Galla dwunastu doradców Bolesława Chrobrego, podobnie jak i w innych krajach XI - XII w. nie stanowiło jeszcze rady w sensie instytucjonalnym²⁹.

Tam gdzie zachodziła potrzeba zapewnienia sobie szerszego poparcia, deliberowali panujący w szerszym gronie wzywanych specjalnie osób, tworzących jak gdyby rozszerzoną *curia*, czy „wielką radę”. Najwcześniej na Węgrzech, bo już w pierwszej połowie XIII w., podobnie jak to miało miejsce współcześnie w Anglii, obserwujemy dążenie uczestniczących aktywnie w zjazdach panów do zyskania wpływu na obsadę najwyższych urzędów w państwie (1222 r. — palatyn), a następnie dalszych stanowisk (1297)³⁰. Podobna tendencja w ograniczonej mierze znana średniowiecznej Polsce (obsada urzędów ziemskich), wystąpiła w Czechach dopiero pod rządami Wacława IV, na przełomie XIV i XV w.³¹

2. Typologia, struktura, funkcje *colloquium*. Fragmentaryczny charakter zachowanej podstawy źródłowej, a także nieprecyzyjny charakter stosowanej w tamtych tekstach terminologii w poważnym stopniu utrudniają typologizację zgromadzeń z reguły nazywanych *colloquium*, *consilium*, *concio*, *conventus*, *placitum*, *curia generalis*. Spośród nich można — jak się zdaje wyodrębnić następujące kategorie zjazdów:

— Spotkania dwóch lub więcej władców o charakterze „konferencji na szczycie” obradującej przy udziale najprzedniejszych dostojników, odgrywających tu nie tylko rolę doradców, ale również gwarantów przestrzegania podjętych uchwał.

²⁸ Por. *Corpus Iuris Hungarici*, t. I, Budapest 1899, s. 94 — Statut Kolomana I, cap. 11. Termin *consistorium* wymienia dla XIII w. J. Holub, *Formation des deux chambres de l'Assemblée nationale hongroise*, Études..., t. XXIV, 1961, s. 351. Potwierdzać naszą supozycję zdają się J. Deer, *Der Weg...*, s. 112 i n.; G. Bonis, *The Hungarian feudal diet (13 th. — 18 th. centuries)*, Anciens Pays..., vol. XXXVI, 1965, s. 289; a także J. Krajner, *Die ursprüngliche Staatsverfassung Ungarns seit der Gruendung des Koenigtums bis zum Jahre 1382*, b.m. 1872, s. 482 i n., gdzie przytoczono liczne teksty. W podobnym jak na Węgrzech sensie mówi o *senatus* Kadłubek, *Monum. Poloniae Historica*, vol. II, s. 351. Por. o tym C. Deptuła i A. Witkowska, *Wzorce ideowe zachowań ludzkich w XII i XIII w.*, w: *Polska dzielnicowa i zjednoczona...* Warszawa 1972, s. 143 i n.

²⁹ Galli Anonymi *Cronica...*, I, 13, ed. K. Maleczyński, w: *Monumenta Poloniae Historica n.s.*, s. II, Kraków 1952, s. 32: *Habebat autem rex amicos XII consiliarios...* Zwracają uwagę na powtarzalność wątku literackiego o 12 doradcach — towarzyszach w różnych krajach, zaczerpniętego z Ewangelii, oraz opowieści o Królu Arturze, E. Mayer, *Die Pairs am franzoesischen Koenigsgerecht*, ZRG GA vol. XLI, 1920, s. 376, oraz P. E. Schramm, *Der Koenig vom Frankreich*, wyd. 2, t. I, s. 171 i n.

³⁰ Por. np. A. Timon, o. c., s. 125 i C. Eszlary, o. c., s. 112.

³¹ Por. S. Russocki, *Protoparlamentaryzm...*, r. IV, § 4.

— Tłumne, uroczyste zgromadzenia zwoływane z okazji wstępowania na tron nowego panującego, któremu przybyli mieli przysięgać wierność. Do tej samej kategorii zaliczylibyśmy również wczesne elekcje biskupie *a clero et populo*, przy których faktycznie desygnującym kandydatów monarchom zależało na szerokiej aprobachie decyzji powziętej w wąskim gronie doradców ³².

— Okazjonalne narady odbywane w nadzwyczajnych sytuacjach, przeważnie w obecności tłumnie zebranego rycerstwa, szczególnie z okazji wypraw wojennych czy walk wewnętrznych. Do tej kategorii zaliczylibyśmy też budzący tyle kontrowersji, opisany przez Galla „wiec” wrocławski, będący zwołanym ad hoc zgromadzeniem obecnych w mieście rycerzy w celu zamanifestowania wierności wobec jednego z toczących walkę o tron braci ³³.

— Wreszcie, odbywane bardziej regularnie przez panujących walne zjazdy (*generalia*, lub *solempna colloquia*), często organizowane przy okazji wielkich świąt kościelnych, na które poza wzywaniem dostojnikami przybywały rzesze interesantów, czy nawet widzów ³⁴. Wśród różnorodnych funkcji zdają się wybijać na czoło — monarchy wymiar sprawiedliwości, ściśle z nim związane stanowienie nowych reguł prawnych, załatwianie spraw bieżącego zarządu państwem, inclusive z wysłuchiowaniem sprawozdań lokalnych urzędników, czy też dyskutowanie w dostojnym gronie stojących na porządku dziennym spraw dotyczących się *status regis et regni* ³⁵.

³² Dla Polski brak wyraźnych wzmianek o ich istnieniu, por. J. Tazbirowa, *Pierwsze elekcje kanoniczne biskupów w Polsce*, w: *Wiek Średni — Medium Aevum...*, Warszawa 1962, s. 117 i n.; dla Węgier por. L. Knappek, *Obsadzenie uhorskich biskupstew od X do końca XIV starościa*, Bratislava 1934, s. 31 i n. i 63 i n., oraz Czech — S. Russocki, *Protoparlamentaryzm...*, r. III, § 3.

³³ Tak też K. Zernack, o. c., s. 249 i n.; por. Galli Anonymi *Cronica* II, 16, s. 81.

³⁴ Por. dla: Polski — w szczeg. F. Bujak, *passim*; S. Zachorowski, *passim*; Czech — Z. Šimeček, *K charakteristice středověkých kollokvii v Čechach*, Českosl. Časopis Histor. t. XVIII, 1970, z. 6, s. 593 i n.; Węgier — C. Eszlary, o. c., s. 227 i n., czy G. Bonis, *Feudal diet...*, s. 289 oraz Endlicher, *Monumenta...*, t. II, s. 529 (przyw. Stefana V dla biskupstwa w Eger z 1271 r.): *quod quum nos convocationem et congregacionem omnium nobilium [...] commode fecissemus, pro statu regni nostri reformando et iusticiam unicuique reddendo iuris ordine tamen observato, cum consuetudine laudabili a sanctis progenitoribus nostris aprobata, tandem die octava solemnitatis eiusdem convocationis et congregacionis [...] zjawił się przed królem i zebranymi biskup z Egeru.*

³⁵ Por. przypis poprzedni, oraz znamienny tekst z drugiej połowy XIII w. wzorcowego kazania, przeznaczonego do wygłoszenia na otwarcie walnych zjazdów, opracowany przez ówczesnego generała dominikanów, Francuza Humberta de Romans, w którym czytamy m. in.: *Notandum, quod moris est apud Reges magnos tenere parlamenta quolibet anno certis temporibus, ad quae conveniunt et plures consilarii et plures magnates saeculares et plures prelati. Fiunt autem huiusmodi par-*

Jeśli stopniowo upowszechniająca się u schyłku wieków średnich praktyka odwoływania się do opinii sił politycznych w sprawach obchodzących wszystkich, uznawana jest w literaturze przedmiotu za czynnik sprawczy narodzin zgromadzeń stanowych³⁶, niemniej ważną rolę w tym procesie odegrały — naszym zdaniem — owe *colloquia generalia*, dające okazję zarówno do wymierzania sprawiedliwości, jak i załatwiania wielu spraw. To właśnie dążenie stanów do zapewnienia periodyczności konwokacjom, znajdowało oparcie w dawniejszych dążeniach rycerstwa do określania z góry czasu i miejsca odbycia następnego zjazdu, na którym panujący stałby się osiągalny dla rządzonych. Tak było na Węgrzech w dobie Złotej Bulli z 1222 r., czy we współczesnych tym wypadkom Czechach³⁷.

Sposób obradowania na omawianych zgromadzeniach, z ledwością dający się dziś odtworzyć, zdaje się wykazywać wiele zbieżności z procedurami stosowanymi na kościelnych synodach czy soborach: dominująca pozycja zwołującego a zarazem prowadzącego obrady, zasięgającego kolejno opinii dostojników według ich hierarchicznego starszeństwa dążenie do tego, by uzyskać bodaj pozory jednomyślności, przy jednoczesnym przechodzeniu do porządku dziennego nad niezbyt liczną opozycją; trzymanie się zasady, iż zdanie zwierzchnika danej zbiorowości angażuje ją samą³⁸. Niejedna zbieżność da się też ustalić pomiędzy sposobem funkcjonowania *colloquia generalia* a przebiegiem ówczesnego procesu sądowego: dominująca rola starszych i bardziej doświadczonych, „szukanie prawa” czy modelowanie podejmowanych decyzji na wzór wyroków³⁹.

Jak z powyższego widać, poprzez swój charakter, funkcje i skład zgromadzenia polityczne Europy środkowej zdają się być nader bliskie zachodnim, frankońskim *concilia*, czy późniejszym *curia generalia*⁴⁰.

lamenta tribus de causis principalibus. Videlicet: ut maiora negotia, quae non possunt faciliter per annum expediri ibi cum maiori examinatione sapientius expediuntur... , ut ratio ibi reddatur a ministerialibus regni [...] item, ut ibidem ordinetur de Regno, quod fuit ordinandum [...] (Maxima Bibliotheca Veterum Patrum vol. XXV, Lugduni 1677, s. 559).

³⁶ Por. np. H. Cam, A. Marongiu, G. Stoekl, *Recent work and present views on the origins and development of representative assemblies*, w: X Congresso Internazionale di Scienze Storiche..., 1955, Relazioni vol. I, Firenze 1955, s. 6 i n.

³⁷ Por. dla Węgier C. Eszlary, o. c., s. 227, oraz Czech — Z. Šimeček, *K charakteristice...*, passim.

³⁸ Por. np. zapomniane dziś, pionierskie w swym modelowym ujęciu studium J. Fesslerera, *Ueber die Provinzial — Concilien und Dioecesan — Synoden*, Innsbruck 1849 oraz S. Russocki, *Sredniowieczne synody...*, s. 50 i n.

³⁹ Por. ogólnie F. Kern, *Gottesgnadentum...*, s. 266 i n., czy J. Gaudemet, *Esquisse...*, s. 227.

⁴⁰ Takie wnioski nasuwają się z konfrontacji przedstawianych problemów z globalnym ujęciem kwestii na gruncie zachodniej Europy, dokonany przez A. Marongiu, *Il parlamento...*, s. 3 i n.

3. Zmierzch *colloquium*. W połowie XIII w. rozeszły się drogi rozwojowe zgromadzeń Polski, Czech i Węgier. Pierwsze, najpierw przez ponad pięćdziesiąt lat pozostały przy swym tradycyjnym kształcie dzielnicowych zjazdów, zachowujących z chwilą powstania Zjednoczonego Królestwa swe funkcje lokalnego, wyższego forum sądowego (sąd wiecowy), a także płaszczyzny integracji miejscowych sił politycznych. W skali ogólnopaństwowej platformą modelowania kolektywnej woli klasy panującej stała się rada królewska, oraz z rzadka tylko zwoływane aż do XV w. walne zjazdy⁴¹. Najczystsza postać dawnych dzielnicowych *colloquia* przetrwała na księżącym Mazowszu aż po schyłek XV stulecia⁴². W Czechach, wydzielenie przez Przemysła II z ogólnych zjazdów sądu monarszego, osadzonego na stałe w Pradze i powierzonego tzw. beneficjariuszom praskim (sąd ziemski), umożliwiło królom ograniczenie spotkań z siłami politycznymi, które odtąd przybrały okazjonalny jedynie charakter. Nie nabrały polityczne zgromadzenia Czech bardziej regularnego charakteru, nawet w dobie wyraźnej przewagi możnowładczej oligarchii, która potrafiła nie tylko zwoływać ogólne zjazdy pod nieobecność króla, ale również i skierowane przeciwko władcy.

Brak szerszych przywilejów stanowych ułatwił pierwszym Luksemburgom ograniczenie wpływów tej oligarchii i zainaugurowanie okresu osobistych rządów, sprawowanych w oparciu o grono oddanych sobie doradców. Szersze zjazdy z udziałem przedstawicieli stanów pojawiły się w Czechach, i to z inicjatywy Korony, dopiero u schyłku XIV w.⁴³ Wreszcie na Węgrzech, już w połowie XIII stulecia obserwujemy proces formowania się stanów pańskiego i szlacheckiego, a także usiłowanie ze strony obu zapewnienia sobie realnego wpływu na rządy królestwem, w szczególności na tzw. wtedy *congregationes regni*, wyrosłych z dawnych *colloquia*⁴⁴. Przejściowo w 1267 r. spotykamy się z próbą monarchii ograniczenia tłumnego uczestnictwa i wprowadzenia delegacji z poszczególnych komitatów (2 do 3 osób)⁴⁵. W 1297 r. zgromadzenia zdołały na-

⁴¹ Dla „wieców” XIV w. por. np. S. Zachorowski, *Colloquia...*, s. 66 i n. Tam też o zjazdach walnych królestwa s. 58 i in. Por. też o tych sprawach Z. Wojciechowski, *Państwo polskie w wiekach średnich*, wyd. 2-e, Poznań 1948, s. 281 i n.; J. Bardach, *O genezie sejmu polskiego*, w: VIII Powszechny Zjazd Historyków Polskich w Krakowie, *Historia państwa i prawa*, Warszawa 1959, s. 7 i n. czy K. Górski, *Origins of the Polish Sejm*, *Slavonic and East European Review*, vol. XLIV, 1966, z. 202, s. 122 i n.

⁴² Por. B. Sobol, *Sejm i sejmiki ziemskie na Mazowszu księżącym*, Warszawa 1968, wspólnie z dalszymi uwagami S. Russockiego, *Parlamentaryzm...*, passim, i A. Świeżawskiego, *Wiec, rada książęca i sejm na Mazowszu*, PH t. LXI, 1970, z. 3, s. 490 i n.

⁴³ Por. S. Russocki, *Protoparlamentaryzm...*, r. V, § 1.

⁴⁴ Por. G. Bonis, *Hüberiseg...*, s. 122; J. Holub, *La représentation politique en Hongrie au Moyen âge*, w: *Études...*, vol. XVIII, Louvain 1958, s. 81 i n.

⁴⁵ Por. np. G. Bonis, *Feudal diet...*, s. 300, czy C. Eszlary, o. c., s. 229.

rzucić królowi Andrzejowi III swój współudział w obsadzie niektórych urzędów oraz w podejmowaniu najważniejszych decyzji państwowych ⁴⁶. I tutaj, przez cały prawie wiek XIV wyniesiona na tron dynastia Andegawenów potrafiła ograniczyć rolę zjazdów, wysuwając na plan pierwszy radę, złożoną z zaufanych królewskich oraz panów ⁴⁷.

Miasta czeskie, choć silniejsze od polskich czy węgierskich wobec uzyskania odrębnych przywilejów, nie były specjalnie zainteresowane uczestnictwem w zgromadzeniach, do których miasta sąsiednich państw z ledwością bywały dopuszczane ⁴⁸. Nieobecne było tam również niższe duchowieństwo ⁴⁹.

Przeobrażenia dokonujące się w strukturze społeczeństwa, a także państw wkraczających w epokę ustroju stanowego stworzyły nowe, nieznane poprzednim okresom zjawisko, mianowicie lokalne zjazdy o charakterze politycznym. Szczególne podobieństwa rysują się tu pomiędzy Morawami, Polską oraz Węgrami. Przemysł II nie powołał dla Moraw odrębnego sądu ziemskiego, analogicznego do praskiego, przeznaczonego dla Czech. Władca ten polecił jedynie upoważnionym dostojnikom odprawowanie w głównych ośrodkach Moraw wielkich roków, *colloquia generalia vel placita*. W ciągu XIV - XV w. rozpadły się one na właściwe sądy oraz lokalne zjazdy polityczne, zjawisko analogiczne do tego, z jakim mieliśmy do czynienia w Polsce, a także na Węgrzech. Najpóźniej jak się zdaje ukształtowały się lokalne zjazdy okręgowe we właściwych Czechach (połowa XV w.) ⁵⁰.

⁴⁶ Por. C. Eszlary, o. c., s. 196 i n., 226 i n., oraz A. Timon, o. c., s. 125.

⁴⁷ Tak A. Timon, o. c., s. 606 i n., B. Homan, *Geschichte des ungarischen Mittelalters*, Bd. II, Berlin 1943, s. 393 i n., czy J. Holub, *Quod omnes tangit*, Revue Histor. du Droit Français et Etranger, vol. XXIX, 1951, s. 102.

⁴⁸ Por. dla Czech w których poza Pragą i Kutną Horą, mieszczanie pojawili się na zjazdach dopiero w końcu XIV w., J. Kejř, *Les impôts dans les villes médiévales de Bohême*, w: *L'impôt dans les cadres de la ville et de l'État*, Bruxelles 1966, Collection Histoire no. 13, s. 208 i n.; dla Polski, w której mieszczanie pojawiali się na zjazdach do połowy XV w., J. Bardach, *Historia...*, s. 415 i n., wreszcie dla Węgier, w których mieszczanie dopuszczeni zostali do zjazdów w połowie XV w., por. K. Koranyi, *Zum Ursprung des Anteils der Staedte an den staendischen Versammlungen und Parlamenten im Mittelalter*, w: *Études...*, vol. XXIII, Louvain 1960, s. 47 i n.

⁴⁹ Por. dla: Węgier — L. Elekes, *Système diétal des ordres et centralisation dans les Etats Féodaux*, w: *Studia Historica Academiae Scientiarum Hungaricae*, no. 53, Budapest 1963, s. 343; E. Malyusz, *Les débuts du vote de la taxe par les ordres dans la Hongrie féodale*, w: *Nouvelles Études Historiques...*, vol. I, Budapest 1965, s. 59; Czech — S. Russocki, *Protoparlamentaryzm...*, r. IV, § 4; Polski — J. Bardach, *Historia...*, s. 444.

⁵⁰ Por. dla: Węgier — B. Homan, *Geschichte...*, II, s. 373 i n., oraz J. Holub, *La représentation...*, s. 97 i n.; Czech — S. Russocki, *Protoparlamentaryzm...*, r. III, § 3, 4; Polski — J. Bardach, *Historia...*, t. I, s. 447 i n.

III

1. Narodziny ustroju stanowego. Jak to widzieliśmy w toku dotychczasowych wywodów, wiek XIV stanowił na badanym terenie istotny okres w procesie rozwoju stanów i związanych z ich istnieniem instytucji ustrojowo-politycznych⁵¹. Na Węgrzech była to doba zahamowania przemian zapoczątkowanych sto lat wcześniej⁵². W Czechach utrzymywała się przewaga polityczna panów. Niejako w charakterze przeciwwagi do ich poczynań zdają się Luksemburgowie aktywizować politycznie miasta i niższe rycerstwo, zapraszając ich przedstawicieli nie tylko na uroczystości koronacyjne, ale również w celu naradzenia się z nimi w chwilach konfliktu między Wacławem IV, a „jednota panów”⁵³. Wreszcie w Polsce, lata siedemdziesiąte omawianego stulecia, wraz z szybko dokonującymi się zmianami dynastycznymi, przyniosły zarówno rozwój ogólnych przywilejów szlacheckich, jak też aktywności politycznej tej warstwy⁵⁴.

Tak więc czynnikiem politycznym, warunkującym pojawienie się zaczątków stanowego systemu przedstawicielskiego, zdaje się być przede wszystkim sytuacja, w której, z rozmaitych zresztą względów, rządzący stawali w obliczu bądź konieczności zabiegania o poparcie nowopowstających sił politycznych, przede wszystkim kręgów rozrastającego się, a zarazem konsolidującego wewnętrznie stanu szlacheckiego, a także miast, bądź też bywali zmuszani do tego na skutek oddolnych nacisków. Sposób, a także moment ujawnienia się wspomnianych sił na scenie politycznej, różnicował nieraz w sposób istotny, czas narodzin, znaczenie, a także i ostateczną strukturę (izbową czy kurialną) tworzących się zgromadzeń stanowych⁵⁵. Natomiast w sferze pojęć i instytucji prawnych istotne znaczenie miały dla opisywanego rozwoju takie fakty, jak upowszechnianie się pojęć na temat osoby prawnej, korporacyjno-organicznej budowy państwa czy przedstawicielstwa. W tej dziedzinie pierwszeństwo zdaje się przypadać Węgrom. Tutaj najwcześniej pojawiły się w obiegu takie terminy, jak „Korona Królestwa”, czy *Communitas Regni*⁵⁶. Tu też, już w

⁵¹ Por. ogólnie o tych sprawach V. Procházka, *Centralizující se středověká monarchie*, Právník, 1960 r., s. 144 i n., oraz L. Elekes, *Système...*, s. 331 i n.

⁵² A. Timon, o. c., s. 606 i n.; B. Homan, o. c., s. 393 i n.; J. Holub, *Quod omnes* — — —, s. 102.

⁵³ S. Russocki, *Protoparlamentaryzm...*, r. IV, § 4.

⁵⁴ J. Bardach, *Historia...*, s. 418 i n.

⁵⁵ Por. analogiczne stanowisko J. Dhondta, *Les origines des états de Flandre*, Anciens Pays... vol. I, 1950, s. 51 i n.

⁵⁶ Por. J. Karpát, „Corona Regni Hungariae” im Zeitaler der Arpaden, w: *Corona Regni. Studien über die Krone als Symbol des Staates im späten Mittelalter*, wyd. M. Hellmann, Weimar 1961, s. 225 i n., oraz B. Homan, o. c., s. 270 (*communitas*). Na temat rozwoju analogicznych pojęć w Polsce i Czechach por. studia

XIII stuleciu ugruntował się zwyczaj posługiwania się stałymi zastępcami procesowymi stron, co stanowić miało zdaniem badaczy — niezbędny warunek dla tworzenia pojęcia przedstawicielstwa politycznego⁵⁷. W Polsce i Czechach ten sam zespół pojęć wchodził w życie w ciągu XIV stulecia⁵⁸. Jeśli mowa już o Polsce, to może warto tu dodać, że do połowy XV w. utrzymywała się tu praktyka delegowania na zjazdy przedstawicieli zarówno poszczególnych ziem jak i szlacheckich rodów herbowych⁵⁹. Na Węgrzech natomiast, przez czas dłuższy praktyka oscylowała pomiędzy zasadą tłumnego osobistego stawianictwa na zgromadzenie, a systemem reprezentacji⁶⁰.

2. Zgromadzenia stanowe *in statu nascendi*. W wielkim sporze toczonym przez szkoły tzw. „instytucjonalistów” i „korporatystów” o drogi narodzin oraz istotę zgromadzeń stanowych⁶¹, materiał środkowo-europejski zdaje się wspierać w poważnej mierze stanowisko reprezentowane przez pierwszy spośród wymienionych kierunków. Tak w Czechach przełomu XIV i XV w., jak i w Polsce początków XV stulecia rzecznicy stanów pojawiali się na walnych zjazdach, w obliczu króla i jego rady z inicjatywy i woli monarchy⁶². Nie było tam mowy o nacisku oddolnym konsolidujących się korporacji, które by następnie wymogły na władcy swój regularny współudział w sprawowaniu władzy i rządów. Mniej jednoznaczna pozostawała sytuacja na Węgrzech. Odrodzenie się praktyki zasięgania przez królów opinii szerszych kręgów spo-

J. Dąbrowskiego i J. Prochno w cyt. wyżej zbiorze s. 399 i n. i 198 i n., a także rozprawę K. Grzybowskiego, „*Corona Regni*” a „*Corona Regni Poloniae*” (W związku z pracą Jana Dąbrowskiego, *Korona Królestwa Polskiego w XIV w.*, Wrocław 1956 r.), CPH, t. IX, 2 1957, s. 299 i n.

⁵⁷ J. Holub, *La représentation...*, s. 109. Ścisły związek genetyczny między pełnomocnictwami procesowymi a późniejszymi mandatami przedstawicieli wykazuje G. Post, *Studies in medieval legal though Public law and the state 1100 - 1322*, Princeton 1964, w szczeg. s. 91 i n. (Plena potestas and consent in medieval assemblies).

⁵⁸ Por. S. Russocki, *Protoparlamentaryzm...*, r. IV, § 4 i J. Bardach, *Historia...*, s. 543.

⁵⁹ K. Górski, *Un livre sur la théorie de la représentation en Pologne au XVI-e, s., Anciens Pays...*, vol. XL, 1966, s. 95.

⁶⁰ Posłowie z komitatów poświadczeni są po raz pierwszy w 1267 r. W latach dziewięćdziesiątych XIII w. spotykamy znów tłumne zjazdy. Od końca XIV do połowy XV w. przybywało przeważnie po 3-4 posłów z komitatów. Wreszcie od połowy XV w. ponownie pojawiają się tłumne zjazdy (por. G. Bonis, *Feudal diet...*, s. 299 i n., czy J. Holub, *La représentation...*, s. 99 i n.).

⁶¹ Por. o tym w szczeg. A. Marongiu, *Il parlamento...*, w szczeg. s. 68 i n., H. Cam, A. Marongiu i G. Stoekl, *Recent work...*, s. 5 i n., K. Grzybowski, „*Corona Regni*”..., w szczeg. s. 324 i n., oraz S. Russocki, *Narodziny...*, s. 214 i n.

⁶² S. Russocki, *Protoparlamentaryzm...*, r. IV § 4; J. Bardach, *O genezie sejmu...*, s. 13 i n.

łączeństwa z którą mamy do czynienia pod koniec XIV w., odbywało się, — jak można sądzić — na podobnych zasadach co w Polsce i Czechach. Natomiast wydarzenia jakie miały miejsce w drugiej połowie XIII stulecia, za ostatnich Arpadów, zdają się wskazywać na to, że mocno podkreślana przez „korporatystów” rola czynników oddolnych w procesie tworzenia się zrębów średniowiecznego parlamentaryzmu nie może być lekceważona. Niepowodzenie określonych dążeń nie może przekreślać oczywistego faktu, że miały one jednak miejsce.

Blizsze przyjrzenie się ewolucji zgromadzeń przedstanowych w badanej części Europy zdaje się umacniać wątpliwości jakie budzi proponowany przez A. Marongiu dychotomiczny podział zgromadzeń politycznych epoki feudalnej na „preparlamenty” i właściwe „parlamenty”, utożsamiane ze zgromadzeniami stanowymi⁶³. Te ostatnie — jak się uznaje, wykryształizowały się na badanym terenie: w Czechach (struktura kuralna) i na Węgrzech (struktura dwuizbowa) w połowie XV w., a w Polsce u schyłku tegoż stulecia (również struktura dwuizbowa)⁶⁴. Tymczasem, już zjazdy węgierskie drugiej połowy XVIII, a następnie przełomu XIV i XV w. oraz czeskie i polskie w tym ostatnim stuleciu, zdecydowanie zdają się różnić od pierwotnych *colloquia generalia*. Nie były to jeszcze zorganizowane ciała kolegialne, świadome swej odrębnej, samodzielnej roli politycznej, a także siły, jak to przyjmuje A. Marongiu, wymieniając cechy ukształtowanego zgromadzenia stanowego. Podobnie brak im było skryształizowanego grona uczestników, periodyczności, czy określonych kompetencji, na co taki nacisk kładła dawniejsza, „instytucjonalistyczna” literatura⁶⁵. Jednakże sam fakt poszerzenia składu zjazdów oraz uznawanie przez panujących (z własnej woli, lub z konieczności) zasady, że należy podejmować decyzje dotyczące się ogółu korzystającego z przywilejów z porozumieniem z nim, zdaje się wskazywać, że mamy do czynienia z nowym układem stosunków politycznych, oraz narodzinami adekwatnych dla nich instytucji ustrojowych. Stąd też wydaje się nadal zasadną nasza dawniejsza propozycja, by wspomniane tu przed chwilą zjazdy wyróżniać w ogólnym procesie rozwojowym parlamentaryzmu feudalnego jako zgromadzenia stanowe *in statu nascendi*⁶⁶.

Jak nas uczy przykład węgierski, a do pewnego stopnia również czeski, droga do *colloquia generalia*, poprzez wyodrębniony tu typ zjazdów,

⁶³ A. Marongiu, *Il parlamento...*, s. 58 i n.; S. Russocki, *Narodziny zgromadzeń...*, *passim*.

⁶⁴ Por. O. Peterka, *Rechtsgeschichte der Boehmischen Laender*, t. I, Reichenberg 1923, s. 135 i n.; J. Bardach, *O genezie...*, *passim*; G. Bonis, *Feudal diet...*, s. 293 i n.

⁶⁵ Por. zestawienie opinii u A. Marongiu, *o. c.*, s. 68 i n., oraz S. Russockiego, *Narodziny...*, s. 225 i n.

⁶⁶ Por. S. Russocki, *Narodziny...*, s. 220 i n.

aż do właściwych zgromadzeń stanowych nie musiała być prosta. Spotykamy na niej zahamowanie ewolucji, regresy, czy nawet zmiany ról wśród czołowych aktorów na politycznej scenie.

Stanisław Russocki (Warszawa)

LES ASSEMBLÉES PRÉREPRÉSENTATIVES (COLLOQUIA GENERALIA) DE L'EUROPE CENTRALE

Essai d'une analyse comparée

Résumé

Tout en dépouillant les sources relatives à la Bohême et à la Pologne médiévales, puis en brossant le tableau du développement des institutions dites selon l'expression d' A. Marongiu „préparlementaires” — tchèques avant 1415 (cf. note 3), l'auteur est venu à la conviction, qu'entre les grandes assemblées (*generalia colloquia*) tenues par les souverains des deux pays en question, ainsi que celles convoquées en Hongrie il existe beaucoup de traits communs. Vu le manque d'études comparées en la matière, il a paru opportun d'essayer tracer une vue d'ensemble du problème, compte tenu aussi bien des similitudes que des divergences dans la structure et l'évolution des institutions auxquelles nous attribuons la qualité de „préreprésentatives” (§ 1). Les conclusions formulées au cours de cet exposé peuvent être résumées comme suit:

— Les *colloquia generalia* à l'époque de la formation des régimes politiques dans les trois pays en question, quant à leur composition, structure et fonctions, paraissent semblables. En plus, ils semblent posséder pas mal de traits communs avec les *curia generalia* et *concilia* de l'Occident médiéval (§ II, 1 - 2).

— Ce parallélisme institutionnel tend à se diversifier vers la moitié du XIII^e s. Tout d'abord en Hongrie, de pair avec l'évolution des privilèges de la noblesse, amorcée par la Bulle d'Or de 1222, les grandes assemblées du royaume furent fréquentées par un nombre croissant de participants. Ceux-ci exercèrent une pression accrue sur la monarchie, gagnant une influence sur le cours des affaires du pays, ainsi que sur la composition du corps des conseillers du roi, situation comparable à celle de l'Angleterre avant 1305.

En Bohême, la création à la même époque d'une cour de justice royale permanente, installée à Prague, semblable au Parlement de Paris, a permis aux souverains de convoquer moins régulièrement les grandes assemblées alors dépourvues de leurs fonctions judiciaires. Une opposition de grand seigneurs trouvant appui auprès du patriciat de Prague, n'a pas réussi de gagner une influence durable sur la monarchie, gardante une forte position aussi bien intérieure qu'extérieure.

Ce n'est qu'en Pologne, divisée jusqu'au début du XIV^e s. en principautés autonomes, que le caractère et la position des *colloquia* restait inchangée.

Durant le XIV^e s. dans les trois pays en question les dynasties régnantes ont réussi d'affermir leur position et de gouverner seulement avec le concours d'un groupe restreint de conseillers. Les grandes assemblées ne furent convoquées que rarement et pour des fins solennelles. Les „forces politiques”, dotées petit-à-petit de privilèges plus amples, eurent la possibilité de s'intégrer qu'à l'échelle locale, autour des cours de justice nobiliaires, soit au sein des villes (§ II, 3).

— Vers la fin du XIV^e et au début du XV^e s. réapparaissent simultanément les grandes assemblées, cette fois-ci composées non seulement de seigneurs, mais aussi des nonces représentant la noblesse moyenne, les chapitres et les villes. Ils furent appelés par les souverains pour fournir leur aide aussi bien en matière financière, que pour le maintien de la paix intérieure et extérieure.

Ce n'est que dans la seconde moitié du XV^e s., que ces réunions prennent la forme définitive d'assemblées d'états au sens stricte du terme, des „états” en Bohême, et des assemblées bicamérales en Hongrie et en Pologne (§ III, 1).

— Contrairement aux opinions de A. Marongiu, qui ne voit parmi les assemblées politiques de l'Ancien régime que des „préparlements” ou des „parlements”, ces derniers identifiés avec des assemblées d'états bien établies, l'auteur propose de distinguer en plus une catégorie intermédiaire, notamment celle des assemblées d'états *in statu nascendi*. Cette catégorie est représentée aussi bien par les assemblées hongroises de la seconde moitié du XIII^e s., que par les assemblées convoquées dans les trois pays entre la fin du XIV^e et la moitié du XV^e s.

— Quoique dépourvues de compétences propres et inconscientes de constituer un organe collectif de l'État, jouissant d'une autonomie vis-à-vis du souverain, ces assemblées se distinguaient des anciens *colloquia generalia*, donnant lieu qu'aux rencontres du roi avec ses dignitaires en présence d'une assistance nombreuse, mais passive. Le trait distinctif du nouveau genre d'assemblées semble consister en un plus grand nombre de participants actifs, convoqués pour cette raison, que la monarchie ne pouvait plus se passer du concours de nouvelles forces politiques, nées entre la moitié du XIII^e et la fin du XIV^e s., notamment de la noblesse moyenne et des villes. Convoquées d'abord d'une manière sporadique et pour des fins bien limitées par la volonté du monarque, ses forces s'organisaient petit-à-petit en une représentation de la „nation politique”, incarnée dans les assemblées d'états (III, 2).

